

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji & Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 4 fen. — Eklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. kłopotów).

Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecji
5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech
w Szwajcarii 1 tal. 4 gr., w Turcji 25 f., w A-
rycy 6 tal. 7½ gr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy uję-
ciu w numerach prasy i w państwach do zw. akcy-
zowego niemiecko-austriack. należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach zaś tylko na miejscu urzę-
du, z których pośrednictwem (zobacz niżej) można
przesłać ogłoszenia do ekspedycji Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg
Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Laftitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. — W Ham-
burgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expe-
dition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajonński, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowro-
clawiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 17 kwietnia.

Pod właściwą rubryką podajemy mowę tronową, którą cesarz Franciszek Józef zamknął parlament węgierski. Dzienniki wiedeńskie spodziewały się, że mowa ta będzie poniekąd wyrazem polityki zewnętrznej monarchii austriacko-węgierskiej i rozświeciła niejasności stosunków monarchii do państw ościennych. Tymczasem w mowie tej znajdujemy suche wyliczenie prac sejmowych, poczynając od chwili ugody austriacko-węgierskiej aż po dzień dzisiejszy, a o wielkiej polityce ani słowa, bo do tej trudno przecież nam zaliczyć stereotypową formułkę, że rząd w dobrych zostaje stosunkach z sąsiednimi mocarstwami. Wybryki skrajnej lewicy dotknięte zostały tylko tak lekko i nieznacznie, że za ledwie domyślać się można, że dotyczący ustęp spowodowany został ostatnimi zajęciami w sejmie węgierskim. Jedynie na nieco większą uwagę zasługują tak pożądaną instytutę, jak obrona krajowa, która rzeczywiście z tamtej strony Litawy stała się już rzeczą dokonaną i może w razie potrzeby oddać monarchii wielkie usługi. Rząd węgierski nie żałuje ani trudów, ani kosztów, aby tamtejszej obronie nadać zupełną cechę wojenną i postawić ją na stopie, mogącej w chwili krytycznej urzeczywistnić te nadzieje, jakie ogólnie w niej pokładają. To też podniosła mowa tronowa, nadmienając, że sejm nie szczędził w tym kierunku żadnych ofiar, za co mu się należy uznanie królewskie.

Jutro rozpoczynają się w Czechach wybory do sejmiku. Stronnictwo narodowe w przededniu tak ważnej dla nich walki ogłosiło odezwę do narodu a wraz z nią listę kandydatów, to samo zrobili wiernokonstytucyjni. W czwartek odbędą się wybory w posiadłościach wiejskich, w sobotę zaś miasta i izby handlowe powołane zostaną do urny wyborczej. W posiadłościach wiejskich mają Czesi zapewnioną większość, nie tak w miastach i izbach handlowych, z jak o ile się nie mylimy wyjdą kandydaci, których większość stanie po stronie rządowej, czyli wiernokonstytucyjnych, co jedno jest i to samo. Punkt ciężkości obecnej akcyi wyborczej spoczywa w większych posiadłościach, w których wybory nastąpią dopiero w przyszłym tygodniu. Od wyniku jaki wykaże ta grupa zależy przyszły ustrój sejmiku praskiego i obywateli lub nieobywateli przez takowy Rady państwa.

We Francji cisza przerywana tylko sprawozdaniami aż do znużenia, drobiazgowymi o rozprawach w pałacu elizejskim, niemniej wiadomościami z posiedzeń rad generalnych. Co się tyczy tych ostatnich, to takowe już po większej części ukończyły swe prace i odczyły się wysyłając przed swym zamknięciem adresy do p. Thiersa, oświadczające się bądź to za republikę, bądź wypowiadające swój hold i uznanie p. prezydentowi.

Wiadomości z Hiszpanii potwierdzają nasze podania o powstaniu Karlistów. Gubernator Barcelony telegrafował do Madrytu, że oddział złożony z 600 lu-

dzi usiłował wtargnąć do miasta, czemu jednakże przeszkodzone.

Z tego samego dziennika czerpiemy wiadomości, że opozycja zamyśla z otwarciem parlamentu podać wniosek, aby gabinet postawionym został w stanie oskarżenia. Gdyby wniosek ten nie uzyskał poparcia, opozycja opuściłaby salę posiedzeń. W każdym razie Hiszpania mimo pomyślnych wyborów znajduje się w przededniu nader groźnych zawikłań, nie wrożeń wiele dobrego dla dynastji Sabaudzkiej.

W sprawie „Alabamy“ odbieramy najrozsądniejsze depesze i telegramy tak z Londynu jak i Genewy, i Nowego Yorku; w nich atoli nie znajdujemy nic takiego, co by pozwoliło nam przesądzać, jak się takowa zakończy.

Niemiecka prasa.

Przed kilku dniami pisaliśmy na tém samém miejscu o charakterze opinii publicznej niemieckiej. Dzisiaj zniewalają nas zbiorowe wycieczki narodowo-liberalnych dzienników przeciw usiłowaniu i pracom naszym narodowym, wycieczki, których skwapliwie przez zdawkowy liberalizm powtarzane hasło wychodzi zawsze z kolumn oficjalnej Norddeutsche Allgemeine Zeitung, do poświęcenia słów kilku niemieckiej prasie. Nikczemny serwilizm, z jakim sama bez żadnej krytyki i bez żadnego zastanowienia słucha wszelkich skinień Bismarckowych i powtarza za panią matką pacierz, mać jej pogody sądów i niezależności poglądów na rzeczy, ludzi i stosunki. Zepsuciem i niewdzięcznością nazywa się ze strony podbitej w Alzacji i Lotaryngii ludności chęć pozostania Francuzami i wszelkie objawy chęć tę poświadczające. Intryga demagogii kopenhaskiej nazywa się w języku „narodowo-liberalnej“ prasy niemieckiej chęć duńskiej ludności północnego Szlezewigu należenia do Danii; przeciw naszym ludziom i usiłowaniom pożyczają sobie ów niezrównany „liberalizm“ ze słownika Baerensprunghowej policji przezwisk polskich „agitatorów“ i polskiej „agitacyi“. Rozprawiając się w podobny sposób z polską „agitacyą“ i polskimi agitatorami, nie wstydzi się „liberalna“ prasa niemiecka, w niedostatku naturalnie lepszych i pozorniejszych argumentów, twierdzić na seryo całkiem, iż środki podjęte, czy zapowiedziane przynajmniej przez rząd „przeciw polskiej agitacyi“, zostały wywołane gorączką prasy polskiej, która plany tej propagandy

względem Warmii, Mazurów i Górnego Szlaska przedwcześnie odsłoniła. Wolne żarty! Żaden z dzienników polskich, w granicach monarchii pruskiej wychodzących, choćby najdalej idący, nie żądał dla ludności polskiej niczego więcej, jak tylko wyzyskania tego, czego artykuły ustawy konstytucyjnej, prawo prasowe, prawo o stowarzyszeniach, prawo handlowe, w interesie narodowym szeroka a legalna tworzą podstawę. Niechaj nam sykofantyzm „liberalnych“ dzienników niemieckich wskaże choćby jeden dziennik polski, choć jeden w nim frazes, któryby po za tę podstawę był wychodził, podnosił głos za posługiwaniem się w obronie narodowości nielegalnymi środkami, przemawiał może za spiskami, czy rewolucją. Nic podobnego nie istnieje ze strony dziennikarstwa polskiego. Że zaś przemawia za wyzyskiwaniem jak najszerzszym istniejącego prawodawstwa w interesie narodowości polskiej, nie jest to z jego strony błądem, czy przechwałką, lecz obowiązkiem. Prześadowanie naszego żywiołu ma nastąpić nie dla tego, że dzienniki polskie domagają się dla ludności polskiej, gdziekolwiek ona jest, uznania praw narodowych, lecz dla tego, że ludność owa stanowi dysharmonia w zamierzonej i upragnionej jednolitości niemieckiej. Każdy, choćby najlegalniejszy objaw życia narodowego spotka się dla tego z represją, choćby omijającą, jeśli nie gwałcącą wszelką legalność. Otóż to prawdziwa przyczyna zamierzonych przeciw nam środków surowości ze strony rządowej, o czém dobrze wiedzą pseudoliberalne niemieckie dzienniki a niech racyi wiedzieć Czas krakowski, który, jakby nam nie było dosyć ucisku obcego, artykułami równie niewczesnymi, jak nieprawdziwymi faktycznie, byle dogodzić zapalowi zachowawczemu przeciw marom radykalizmu, dostarcza tylko prasie niemieckiej przeciw nam pozornie brzmiących i wyglądających argumentów. — Niechaj szanowny Czas nie ujmuje się za nami, pozostawi niemieckim organom trud pozorowania zapowiedzianych przeciw nam środków represji a rozprawa nasza z nimi będzie doprawdy łatwiejsza, bo nie tracącąc a szkopol dostarczony uślužnie, choć nie powiedzielibyśmy, by rozważnie i politycznie przez własny, przeciwnemu obozowi.

niezakłócona wystąpieniem Czartoryskich, byłaby jednocząta około siebie usiłowania całego narodu i utrudniała przy przychylności Francji, Saxonii i Austrii dzieło interwencji moskiewskiej. Iść tedy bezwzględnie z Czartoryskimi, jako uprzywilejowanym i jedynym zwolennikami inicjatorów reformy, przeciw stronnictwu hetmańskiemu, jako reprezentacyi zacofanej szlachecczyzny, — nie powiedzielibyśmy, aby było słusznem i sprawiedliwem, tak politycznie, jak historycznie.

Idźmy dalej. W całym owym przeciągu czasu od elekcji i koronacji królewskiej, aż do konfederacyi barskiej trzyma się autor wiernie i niezachwianie chorągwi Stanisława Augusta, wynosząc pracowicie dodatnie jego strony, przemawiając za koniecznością zapomnienia źródła i początku jego królowania, przypominając nieco o ujemnych, do których zaliczamy niewolniczą wiarę w miłości Katarzyny i nadzieję zyskania jej reiki, nie mniej niewolniczą dalej uległość dla skinień wszelkich i humorów satrapy Repnina. — Następuje nareszcie z wiosną r. 1768 wybuch konfederacyi barskiej. Fakt jej jest, o ile widzimy z opowiadania autora, ciężkim do zgryznięcia orzechem. Z jednej strony walczą w nim stale wyznawana zasada monarchiczna, z drugiej podjęta przez konfederacyę barską idea niepodległości narodowej. Ważą się ciagle w opowiadaniu dziełom konfederacyi barskiej dwie owe sprzeczności, czyniąc je może dla tego nieco bezbarwnem, choć głównie odzwierają się jednakoże współzucia autora za królem i wywołują przeciw konfederatom zarzut, iż zaniedbywali przymierze królewskie, iż nie dość energicznie starali się o jego pozyskanie. Prawda i sprawiedliwość dziejowa nakazywałyby tymczasem poddać temuż samemu rozbirowi pytanie, czy i czém Stanisław August starał się przezwyżyć obudzone słusznie przeciw sobie niechęci narodowe i co uczynił, by konfederacyi barskiej, straszającej w sobie naówczas cokolwiekbyś cała treść życia narodowego, upodobnić zbliżenie się do swej osoby. A była to, nie zapomnijmy, jedna z rzadkich chwil z życia i epoki Stanisława Augusta, kiedy energiczna i szybka decyzyja z jego strony zapowiadała przeważać szale zwycięstwa na rzecz walczącej Polski i kiedy wartość króla, jako męża stanu i prawdziwego syna ojczyzny czekała z niezawodną nadzieją sprawdzenia świetnej owej próby. Naprawdę jednakże. Przeminał niewzyskany i nieużytkowany przez króla ważny ten moment, a jeśli się to stało, dzieła przynajmniej, czego szanowny autor przyznać nie chce, w równej mierze winę król z konfederacyą. Pieczętujący konfederacyą barską i upadek

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył udzielić pozwolenie rzecznikowi i notaryuszowi Neuhaus w Lüdenscheid do przeniesienia się w charakterze rzecznika do sądu powiatowego w Steinfart z miejscem zamieszkania tamże i notaryatem w obwodzie sądu apelacyjnego w Monasterze.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Bydgoszcz, 15 kwietnia.

(Wschodnio-niemiecki uniwersytet.)

(g) W korespondencji mojej z dnia 4 b. m. podając program tutejszej stułetniej uroczystości, wspominałem o projekcie niemieckich mieszkańców obwodu Noteci, założenia w mieście naszym szkoły rzemieślniczej, jako trwałej pamiątki owej uroczystości. Zaledwie utworzony na ten cel komitet zdołał zająć się obmyśleniem środków do urzeczywistnienia powyższego zamiaru, pojawia się w piśmie tygodniowem Im neuen Reiche rozprawa wykazująca potrzebę założenia uniwersytetu w Bydgoszczy; — rzucano myśl gorące znajduje poparcie w wielkiej części dziennikarstwa niemieckiego i żywo zajmuje umysły tutejszych mieszkańców, którzy założenie uniwersytetu w Bydgoszczy, przy całej swej doniosłości, uważają za najgodniejszy sposób obchodu stułetniej rocznicy połączenia krajów tutejszych z monarchią pruską.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak nasze W. Ks. Poznańskie jako też Prusy zachodnie, ze względu na wyższe zakłady naukowe, stosunkowo do liczby ludności i do innych części monarchii zawsze były upośledzone, bo nie tylko że najmniej gimnazjów, ale nadto żadnego nie mają uniwersytetu. — Kilkakrotnie i już przed kilkunastu laty przez naszych posłów do obojczych władz czynione przedstawienia i prośby, o uwzględnienie duchowych potrzeb ludności i założenie uniwersytetu w Poznaniu, pozostały, jak to wzmiankują dzienniki niemieckie, głównie dla tego bez skutku, że ze strony rządu obawiano się, aby przez założenie uniwersytetu w Poznaniu nie wzmocnić polonizmu i polskiej agitacyi. — Gdy jednak postawie nasi występowali jedynie ze stanowiska nauki i w interesie kształcenia się młodzieży, nasi współmieszkańcy niemieccy inni kierując się pobudkami, głównie na korzyść żywiołu niemieckiego, odzwierają się o uwzględnienie potrzeb duchowych ludności niemieckiej i uważają poniekąd uniwersytet w Bydgoszczy, jako nowy środek naszego wynarodowienia. Winno być w interesie rządu, jak utrzymują, aby niemiecka kultura na wschodzie monarchii coraz bardziej się szerzyła, i nie ma miejsca, któreby korzystniej ku temu było położone, jak właśnie Bydgoszcz ze swą na wskroś niemiecką ludnością, (tutejsza kilkotysięczna ludność polska naturalnie jako misera contribuens plebs, wcale nie wchodzi w rachubę) kładąc dalej i na to przytek, że przez założenie uniwersytetu w Bydgoszczy, usuną się Pola-

jęj, podział kraju w r. 1772 ma niezaprzeczenie w życiu i zawołanie publicznym Stanisława Augusta wagi i znaczenie zbawienie wstrząsającego wypadku. Król żegna się nareszcie z myślą, aby caryca moskiewska oddała mu swą rękę i aby miłość jej stała się dla niego i dla Polski jakimś zakładem wielkości i powodzenia. Stanisław zwraca się odtąd istotnie do kraju, jego zasobów i jego społeczeństwa, a przez dwudziestoltni przeciąg czasu panowania królewskiego po pierwszym podziale nie można mu istotnie nie zarzucić i wytknąć zdrożnego lub szkodliwego dobru i interesowi kraju. W licznych szczegółach owej regeneracyi wewnętrznej, jaka znamienuje na każdym kroku i we wszystkich kierunkach dzieje Polski między pierwszym a drugim jej podziałem, — widać Stanisława Augusta czynnego i zabiegłego równie dojrzałego, jak niezmordowanego. Autor zapatrjuje się nie inaczej w tej epoce na osobę i działalność królewską, a nie dość na tém, ocenia dość przychylnie, czego mu wcale za złe brać nie myślimy, politykę zewnętrzną Stanisława Augusta w chwili owej herkulesowego rozdroża między Prusami a Moskwą r. 1787. Rozglądając się w ówczesnym położeniu rzeczy, jesteśmy i my tego przekonania, że ów kierunek aliansowy, który znalazł najwymowniejszy wyraz w wyprawie Stanisława Augusta do Kaniowa, a który wychodził głównie z inicjatywy osobistej króla, był racjonalniejszym politycznie i zapowiadał przyszłości Polski większe korzyści, aniżeli prowadzący, który przez marę pruskiego przymierza doprowadził do jarzma kaudyńskiego w Grodnie. Moskwa wyszła z podziału r. 1772 z nabytkiem, który Polsce ze wszystkich strat, jakie poniosła, najłatwiej odtądować było. Moskwa w połączeniu z Austryą ofiarowała Polsce zwrot pewnej części Galicji, udział w korzyściach wojny przeciw Turcji, swobodę esencjonalnych reform przez powiększenie wojska i możność pomnożenia dochodów krajowych. Pruskie natomiast przymierze zapowiadało się prócz papierowych ofiar pomocy w razie zaczepki niczem więcej i niczem innem, jak domaganiem się ustąpienia Gdańska i Torunia. Miał więc Stanisław August najzupełniejszą racyą, gdy postawiony między Scyllą a Charybdą pruskiego i moskiewskiego aliansu, okazał się z razu wytrwałym zwolennikiem drugiego. Jest też to zdanie autora, zdanie wyrzeczone wcale niedwuznacznie. Czegobyśmy jednakże po tak obranem i tak zakreślonym stanowisku byli wymagali, to energiczniejszego zaznaczenia naturalnych jego konsekwencyi. Kto rozpatrując się w zewnętrznej polityce Polski w epoce przed sejmem czteroletnim, uznaje racyą Stani-

Literatura polska.

I. Dzieje Narodu Polskiego, przez Teodora Morawskiego. Tom V. — Stanisław August. Poznań. Nakładem J. K. Zupańskiego, 1872.

II. Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego naczelnika Polaków, przez generała Paszkowskiego. Kraków. 1872.

III. Tadeusz Kościuszko i rozbiór Polski przez Franciszka Ryehlickiego. W Krakowie, 1872.

IV. Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporty uzupełnione cenniejszymi aktami, odnoszącymi się do powstania narodowego r. 1794. Wstęp i objaśnienia dołączył Ludwik Nabełak. Paryż. Księgarnia Luxemburska, 1872. — Pięć tomików.

Przypadek, dowodzący wszakże pewnej wcale nie-przypadkowej zgody i jednomyślności usposobienia narodowego i jednolitości kierunku ze strony badaczy i pracowników naszych na polu dziejowym, — składa się na kilka równoczesnych prawie publikacyi dziejowych, streszczających się około ostatnich, tyle tragicznej epoki naszej historii w XVIII wieku. Z różnych stron, rzeczy różnej bardzo wartości i różnych autorów, składają się, by rozświecić chwilę ostatnich katastrof, by dorzucić setną i tysięczną cegielkę do owego „infandum jubes renovare dolorem“ nasze-go. Wybaczają nam żyjący i nieżyjący autorowie czy wydawcy innych, wspomnianych w tytule obecnego sprawozdania publikacyi, jeśli od pierwszej, jako górującej wartości i rozmiarów rzecz naszą rozpocząć sobie pozwolimy. — Obecny, piąty tom Dziejów Narodu Polskiego Teodora Morawskiego, zamyka nareszcie całość historii naszej, jaką szanowny autor dać społeczności polskiej zamierzył, a jaką od początku istnienia Polski, aż do upadku powstania z roku 1831 skreślił, skoro do wydanych obecnie pięciu tomów dołączymy ogłoszony poprzednio szósty, obejmujący dzieje porobiorowe. Piąty tom trudni się wyłącznie historią panowania Stanisława Augusta. Zdając zeń niniejszem pokrótce sprawę, nie mamy ani zamiaru, ani potrzeby wchodzić we faktyczne szczegóły opowiadania autora. Podobna metoda krytyki zaprowadziłaby nas za daleko, a rozszerzyłaby granice sprawozdania nad należne mu w literackim odcinku pisma politycznego rozmiary. Natomiast ograniczymy się na wska-

kom wszelkie powody domagania się uniwersytetu w Poznaniu, a bliskie obudów miast wyłącza wszelką konkurencję, tem więcej, jeśli na uniwersytecie bydgoskim będą utworzone katedry języków porównawczych, języka i literatury polskiej, a młodzież polska, która bardzo dobrze rozumie po niemiecku, dostatecznie jest przysposobiona do słuchania wykładów niemieckich. Jeśli więc rząd dla słusznych powodów na prośby Polaków odmowne dotąd dawał odpowiedzi, to teraz po uniwersytecie założonym na wschodnim krańcu monarchii może się spodziewać, że przyczyni się do wzmożenia zagrożenia germanizmu. — Dzisiaj, gdy rząd otwarcie oświadczył, że językiem urzędowym w prowincji naszej ma być język niemiecki, gdy germanizuje szkoły ludowe, a wyższe zakłady naukowe mają się pozbędą charakteru wyznaniowego, nadeszła nareszcie chwila pomyślna do założenia uniwersytetu w Bydgoszczy, który, jako dopełnienie materjału odpornego, ochroni żywioł niemiecki od niebezpieczeństw, jakieby mu w przyszłości grozić mogły. — Jak uniwersytet w Strasburgu na zachodzie, wśród francuskiej ludności, tak uniwersytet w Bydgoszczy na wschodzie cesarstwa niemieckiego wśród ludności polskiej, ma więc być tem słońcem, od którego mają się rozchodzić ożywcze promienie germanizmu i stumić zarazem pierwiastek obcego mu ducha, któremu zaprzecza się prawa bytu.

Na ostatnim posiedzeniu reprezentantów miasta wybrano komisję z 5 członków, która wszelkich winna użyć dróg i środków, aby przypadająca w tym roku stuletnia uroczystość nie przeminęła bez upamiętnienia w tym celu skutku, i aby położony został kamień węgielny do dzieła, które, jak utrzymują, jedynie jest zdolne połączyć na zawsze kraje tuższości z wielkim państwem niemieckim. — Czy i jaki skutek odnośno starania rzeczonoj komisji nie daleka przyszłość okaże.

Berlin, 16 kwietnia.

(Parlament i projekta do praw. — Postawie polscy. — L'Allemagne aux Tuileries. — Mania zakładania banków).

(z) Nie dziwię się bynajmniej, jeśli stronnictwa feodalne pruskie i ich organa, widząc jak z dniem każdym ziemia z pod nogi im się usuwa, jak ci, którzy dotychczas w sejmie pozostawali w mniejszości, co raz większych dobijają się wpływów nawet na politykę wewnętrzną kraju, wolają, że czas byłoby położyć koniec parlamentarizmowi, który musiał już we wszystkich osłabić zaufanie do czynności parlamentarnej. Nie dziwię się, że postradający dawniejszą potęgę z niechęcią przyjmują projekta rządowe, które dają do co raz większego i większego zkonolidowania się Niemiec, że wreszcie z niezadowolnieniem patrzą na bezustanne obrady do sejmiku pruskiego, to parlamentu, z których ostatni zwłaszcza tak dalece rozstrzyga już o losach państwa, że zaledwo słyszany jest głos Izby poselskiej a mniej jeszcze Izby panów. Ponieważ szczerzy jesteście przyjaciółmi prawdziwej wolności, mówią feodali, przeto nie chcemy jej poświęcić parlamentarnej wszechwładztwu, które z czasem stać by się musiało panowaniem jednego tylko stronnictwa na wzór francuzki. Inaczej natomiast sądzą stronnictwa liberalne kraju. Dla nich zniechęcony przez organa zachowawcze parlamentarizm jest drogą, na której dojść pragną do zjednoczenia Niemiec we wszystkich kierunkach w jedno państwo nierozdzielne, z jedną reprezentacją krajową, parlamentem, i zażywając tych samych praw i tej samej, o ile możliwości, administracji. Taki cel mają wszystkie prawa przedłożone w parlamencie, do tego mianowicie dąży wniosek posłów Laskera i Miquela o rozszerzeniu kompetencji prawodawstwa na całe prawo cywilne i organizację sądową. Już ta okoliczność, że sprawę tę na posiedzeniu rady związkowej przekazano wydziałowi, dowodzi zamiaru porozumienia się w kwestji organizacyj sądów, bez której wspólna procesowa ordynacja cywilna nie dałaby się w życie wprowadzić. Znaczenie zmieniło się usposobienie rządu dla tego wniosku. Kiedy pierwszy raz został przedłożony, a było to roku zeszłego, jeśli się nie mylę, książę Bismarck sam oświadczył się przeciwko niemu i nie chciał obrazić ambicji, a przynajmniej udając, że uwzględnić należy samodzielność pojedynczych państw niemieckich, objawił życzenie, ażeby przez wzgląd na inne także do związku należące państwa nie spieszyć się z nagłym wprowadzeniem w życie pro-

jektu, bo obok wspólnych interesów Prus i krajów związkowych, odrębność każdego z nich uszanować należy. Względem te dzisiaj mniejszą już odgrywają rolę, bo i państwa związkowe oświadczyły się z wnioskiem pp. Laskera i Miquela, ulegając wreszcie ogólnemu prawowi z wyjątkiem tylko Bawaryi, z mniejszą podobno już występują przeciwko niemu opozycją. — Nie mniejszą także doniosłości jest projekt do prawa prasowego, który podobno w tej sesji przyjdzie jeszcze pod obrady, ponieważ opinie, jakich żądano od innych państw w tej kwestji, podobno już nadeszły. Gdyby zaś rząd nie chciał załatwić się z tą sprawą w bieżącej sesji, to zamiarem jest podobno obudów stronnictw liberalnych w parlamencie zmusić rząd odpowiednim wnioskiem do wniesienia projektu. Z posłów polskich, jak mi zaręczono, żaden jeszcze nie przybył do Berlina; dowiaduję się jednakowoż, że przyjazd ich wkrótce ma nastąpić mianowicie przez wzgląd na to, że liczne petycje, jakie nadeszły do parlamentu a zmierzające do częściowego ściśnięcia wolności stowarzyszeń i projektu do praw większego znaczenia, dadzą im sposobność do zabrania głosu w imieniu narodowości, gwałtem wcielonej do Rzeszy niemieckiej.

Nie miłe tutaj sprawa wrażenie publikowanie niektórych listów z dzieła „L'Allemagne aux Tuileries de 1850—1870“ przez niedyktowane dzienniki. Obejrzaj one nie mało ambicji niemieckiego narodu, wykazując, że nie tylko w początkach wojny z Francją, ale wśród największych z nią zapasów nie myślało o tak pomyślnym dla Niemiec rezultacie, nie żywiono tego przekonania o wyższości niemieckiej, której nie oprzeć się nie zdoła, kiedy mężowie wysoko w społeczeństwie postawieni wątpliwi w zwycięztwo niemieckiego oręża i przewagę inteligencji niemieckiej, korząc się u nog Napoleona III i ofiarując mu zarazem swoje usługi. — Listy niektóre, to jakby listy Francuzów, zmuszonych do przemieszkawania w Niemczech, którym los przeciwny nie dozwolił wrócić do ojczyzny, — ale których serce zawsze dla niej było gorące. A jednakowoż są to listy Niemców, uchodzących swego czasu za gorliwych patriotów, którzy pamiętki niemieckie, manuskrypty wielkich mężów sławnych u stóp składali cesarza francuskiego, oświadczać, że serce ich zawsze należało do tej wielkiej Francji, stojącej na czele cywilizacji europejskiej. Tak stało się z manuskryptem Kosmosa, tak działo się podobno z niejedną pamiętką narodową.

Nie mały popłoch podobno sprawiła dzisiaj wiadomość o bankructwie dwunastu banków wiedeńskich i ostudziła w niejednym zapale do spekulacji, o której tylko tutaj marzą i mówią, manii niejako zakładania banków i noszenia tytułu dyrektora banku, chociażby na czas krótki, manii, którą dość dowcipnie skrytykował wytrawny spekulant: A pan, który tak znaczenie rozrządza funduszami, zawsze w świecie finansowym tak wielką odgrywał rolę — mówił świeżo kreowany dyrektor banku do człowieka usuwającego się od spekulacji wszelkich, nie myślisz o założeniu jakiego banku, nie maszże ambicji zostania dyrektorem i robienia majątku? — I ja nie jestem bez ambicji — jestem nawet przekonany, że wkrótce i mnie tytuł się dostanie — zawiadowcy konkursu w sprawie pańskiego banku.

Paryż, 14 kwietnia.

(Wystąpienie jen. Mierosławskiego. — Jeszcze o mówie Gambetty w Angers. — Nowiny z miasta. — Nowiny polityczne. — Nowe książki.)

S. E. Pisząc już 5ty miesiąc z Paryża o polityce francuskiej i sprawach emigracyjnych, nie miałem nigdy sposobności wspomnieć o jenerale Mierosławskim, a wyznaję bez ogródki, że cieszyłem się z tego, bo sądziłem, iż przekonał się nareszcie p. jenerał, że skończyła się rola jego polityczna i odda się wyłącznie niewinnej manii propagowania dziwacznych wojzkowych wynalazków, które, jeżeli nikomu wielkiego pożytku przyniosły nie mogą, to przynajmniej nikomu też zaszkodzić nie są zdolne. Niestety, omyliłem się; jenerał Mierosławski chwytając znowu nie za szpadę ale za pióro; a ponieważ jego wystąpienie, o którym sąd pozostawiam czytelnikom, może skompromitować nie jego tylko osobę, ale w części i polską emigrację, przeto mam prawa o nim milczeć. Czytamy w jednym z ostatnich numerów Opinion Nationale, co nastę-

ci należy! — Widzimy z tych kilku szczegółów niewątpliwie faktycznej prawdy, iż niekoniecznie tylko słabości i chwiejności było trzeba, by w umyśle Stanisława Augusta przeważały szale na rzecz przystępu do ohydnej zkład inąd konfederacji. Po tym akcesie następuje golgotowy ustęp gwałtownej konfederacji i sejm groźniejszy, pośród którego nieszczęśliwy Stanisław August nie daje wprawdzie dowodów szczególnej odwagi i siły, pośród którego ulega nawet naciskowi Sievers i Bühlera, wyszukujących wiecznie jego kłopoty pieniężne, ale pośród którego też największa choćby siła i energia niechybnie już sprawnie skutecznego nie były mogły. Z ukończeniem sejmiku groźniejszego kończy się też polityczny zawód Stanisława Augusta, bo nikt zapewne późniejszych kilka listów jego i abdykacji, pominiętych złamania moralnego i słabości, za czynny zdolny nadać kierunek losom narodu poczytywać nie będzie. — Za to zasługuje jeszcze na uwagę zapatrywanie się p. Morawskiego na epizod powstania Kościuski. Autor, jeżeli dobrze rzecz zrozumieł, starał się w ocenieniu tego wielkiego ruchu narodowego, wyznając dlań, jak inaczej być nie mogło wszelkie współczucie, zwrócić uwagę na jego nie-wczesność w chwili, w której wybuch nastąpił. I ma też pod tym względem zupełną słuszność, gdyby w ogóle możliwą było rzeczą dla narodu zdeptanego i podbitego a pragnącego z niecierpliwością otrząsnąć jarzmo niewoli, mierzyc dojrzałe swe położenie, kłaść tamy patryotycznej namietności a nade wszystko wglądu w tajemnice ciemności. Powstanie r. 1794, powstrzymane, gdyby nie można było powstrzymać do miesiąca czerwca obiecywało najzupełniejsze widoki podwolenia. Prusy miały być naówczas przeciw Francji nad Renem, Moskwy przeciw Turcyi nad dolnym Dunajem. Prawdę te odslaniają najwielkolepniejsi archiwalne tajniki Berlina i Petersburga, a dał im między innymi stanowczy wyraz w historii swjej epoki rewolucyjnej, znany profesor Sybel. W takim położeniu rzeczy byłaby Polska odniosła prawdopodobnie zwycięztwo, a przynajmniej siłą oporu swego rzuciła jeszcze większą kosię niezgody w obóz koalicyjny, aniżeli się to stało przy przedczesnym wybuchu. — Co się tyczy przebiegu wojny powstańczej, opowiada szanowny autor zewnętrzne jej dzieje, stojąc wytrwale po stronie pięknej i wzniosłej pod względem charakteru i osobistej nieskazitelności naczelnika przeciw tak zwanym Hugonistom, małpującym rewolucję francuską, bez umiejętności stworzenia materyalnych środków. Zgodzilibyśmy się z szanownym autorem pod tym wzglę-

puje: „Jen. Mierosławski prosi nas o ogłoszenie listu, który wystosował do stowarzyszenia dam zajmujących się dziełem wykupienia ziemi francuskiej, które udały się do niego zapraszając go do składki: „Szanowne Panie! Byłbym w rozpacz, gdybym wiedział, że odmowa moja przyczynienia się do pięknego wykupienia ziemi francuskiej za szlachetnym waszym pośrednictwem, może posłużyć za przykład licznych moim przyjaciół lub też innym patriotom, którzy, nie uchybiając własnej godności, mogą i powinni przyłączyć się do waszego dzieła poświęcenia.“

Spieszę więc z wykazaniem powodów bardzo bolesnych, które wykluczyły mnie (qui m'ont mis au ban ??) od wzięcia udziału w tej drugiej ojczyzny, za którą naprosto ofiarowałem wylać resztę krwi mojej. Aby zaś w waszym patryotycznym szacunku żadnej wątpliwości nie pozostawić co do prawości (loyauté) i bezinteresowności (?) abstinencji mojej, upoważniam was kochane i szanowne panie, i proszę dać temu pismu jak największy rozgłos (je vous autorise, chères et honorées dames, et vous prie de donner à cet écrit la plus étendue publicité). Raczcie przyjąć itd. Jenerał Mierosławski, Paryż, 130 boulevard Montparnasse. Po czeź następuje takiej treści oświadczenie: „Obchodząc się jako z cudzoziemcem, z synem chrześcijańskim marszałka Davoust, Francją, tak republikanśką jak cesarską, niechętnie odepchnąłem jego szpadę z Miłosławia i z Wrześni, z Manheimu, z Warhausla. Nie będę się mścił, rzucając jej (?) pieniądze. — Bez żalu więc (sans rancune), pieniądze, szpadę, krew, ciało i duszę, wszystko co z nich pozostało, ale wszystko razem, zachowam jej dla wykupienia w sposób Rzymian zdeptanych nogami Brennus — w dzień, kiedy przystojniejsza (mieux avisée) Francja zechce przypomnieć sobie, że Ludwik Mierosławski nigdy Prusakom inaczej nie płacił jak żelazną monetą (qu'avait de la monnaie de fer ??). — Paryż, 16 marca 1872, stuletnia rocznica pierwszego rozbioru Polski.“ — Dając, według życzenia autora, jak największy rozgłos temu krótkiemu arcydziełu, żałuję tylko, że tłumaczenie odbiera mu poniekąd tę cechę dziwnej szorstkości i niepoprawności, która jest jedną zaletą stylu francuskiego p. jenerała. Nie mielibyśmy słusznych powodów zastanowienia się dłużej nad tą reklamą syna chrześcijańskiego marszałka Davoust, gdyby mówiąc tylko o swojej osobie, której służy niezaprzeczone prawo mśczenia się za nieprzyjęcie jeneralskiej szpady odmówieniem pieniędzy do składki patryotycznej, chociaż mógł wywdzieżyć się choćby skromnym datkiem z odebranych pieniędzy za próby tornistrów i materaców, gdyby p. Mierosławski nie uznał za stosowne datować listu rocznicę pierwszego rozbioru Polski. — Z tą całą sprawą Polska nie ma nic wspólnego, a wnieść ją jej święte nazwisko do tak lojalnego i bezinteresownego wystąpienia osobistego przeciw dziełu patryotycznemu wykupienia ziemi francuskiej, toby coś zakrawało na profanację w ustach każdego Polaka. Nie sądzimy, żeby p. Mierosławskiemu więcej jak komu innemu przysługiwało takie prawo, bo nie, ma zdaje się, pretensji uosobić całego narodu, a nie może pod firmą Polaka zastępować abstinencji, którą mu nie tak polskie sumienie jak osobista uraza podyktowała. Nie chcemy się dłużej rozwodzić nad tym nowym wybrkiem p. jenerała, ale kończąc radzilibyśmy mu w jego własnym interesie zaniechać tej niepoprawnej fanilonady, która jest przyczyną, iż go nazywają już powszechnie sami nawet Francuzi polskim Ragabusem, co może być dla niego i dla nas równie nieprzyjemnem.

Dzienniki francuskie ciągle jeszcze przeżywają mowę Gambetty w Angers. Podziwiają żręczność mowy, jego względne umiarkowanie, jego patryotyczne uczucia, zarzucają mu tylko pewien rodzaj fetysyzmu dla rewolucji francuskiej, której ujemne strony zdają się dla niego nie istnieć, a zapytują się, czy polityk i myśliciel jest u pana Gambetty na tej samej wysokości co mówca i patryota. Widocznie oczy wszystkich ku niemu są zwrócone, trzeba ażeby usiłną pracą nad sobą zasłużył sobie p. Gambetta na wielką rolę którą go czeka.

Zkładając same tylko plotki znajdować można w dziennikach, albo paryzkich nowinkach większego znaczenia. Sprzedaż kolekcji Rocheforta, pierwsze przedstawienie sztuki p. Meilhac p. t.: Nancy. Sprawa p. Dolbeau jeszcze w zawieszeniu, a która się jutro przy rozpoczęciu kursów ostatecznie rozstrzy-

dem najzupełniej, ale niechaj wybaczy, skoro zauważył, iż w ocenie powstania Kościuski, jak w ogóle całej epoki panowania Stanisława Augusta nie dosyć jest obiektywnym.

Otoż nasamprzód, co się tyczy przebiegu wojny r. 1794, zawiądzemy licznym publikacyom tak niemieckim, jak moskiewskim pewnością, iż trwanie i powodzenie swe winno powstanie narodowe niesnaskom koalicyjnym w bardzo znacznej mierze. Moskwa dzielić się niekora z wiarołomnymi Prusakami zdobyczą polską a gdzie tylko może usuwa się z swym współdziałaniem, gdzieby takowe wychodziło na wyłączny zysk Prusaków. I tak n. p. kiedy Kościuszko zwyciężony pod Szczekocinami, pobity nieledwie tegoż samego dnia pod Chelmem Zajacek, zwycięzcy jego Derfeldenowi otwarta droga do Warszawy prawym brzegiem Wisły, koniec powstania w razie jego pochodu na stolicę niewątpliwą. Cóż go prowadzi pod Brześć litewski? — Instrukcje petersburskie, nie pozwalające dopomagać królówi pruskiemu do wzięcia stolicy polskiej. Przypatrzmy się następnie oblężeniu Warszawy. Oblęgli ją Prusacy i Moskale, ale na pierwszy rzut oka uderza w dziejach tego oblężenia nieobecność Moskali. — Fersen jest nieledwie neutralnym spektakorem zapasów między Prusakami a Polakami pod Wolą i Powązkami. Przykłady te, a moglibyśmy ich wyliczyć więcej, stwierdzają prawdę niesnasków koalicyjnych, co więcej, wpływu ich bardzo stanowczego na losy całej kampanji. Czyż niesłuszna nasza pretensja do szanownego autora, iż w obszernym dziele traktującym dzieje tej epoki, należało im dać miejsce? Zasługa Kościuski i należącej pod jego wodzą zdrowej części narodu, niechybnie na odwołaniu tej prawdy dziejowej nie była straciła. Dalej co do oceny samego Kościuski. Jestto bez wątpienia wielki i piękny charakter, postać lśniąca czystością wśród współczesnego brudu i upadku moralnego, człowiek idei życiodawczej a obdarzony, co nie najmniej ważne, szczerzyim od Opatrzności przywilejem oszczędzenia Polsce hańby upadku bez boju. Wszystko to razem nie przeszkadza i nie powinno przeszkadzać historykowi przystąpić z intencją poszukiwania prawdy do oceny jego działań, jeśli tak wolno powiedzieć, technicznych, odróżnić charakter i znaczenie prywatną od zdolności wodza i polityka, a oddając część należną pierwszym przymiotom, powiedzieć, czego nie powiedzieć można o drugiej. Nie stracił na tem piękna nasza postać dziejowa, zyska prawda i nauka historyczna. Nie ulega wątpliwości, że przy środkach, jakie wówczas Polska miała

gnie; ślub pana Emile Augier z aktorką z Palais Royal panną Laure Lambert; trzeci obiad elizejski u prezydenta a następnie przyjęcie wieczorne, na którym odznaczali się książę de Nemours z synem ks. d'Alençon, książę Czartoryski z żoną, książę i księżna Saxe-Coburg-Gotha, tudzież książę de Broglie, liczni deputowani z lewicy; oprócz tego lord Lyons, hrabia Orłów, p. Nigra, p. Moltke-Szewenfeld minister dultski, dr. Kern, poseł szwajcarski, niektórzy członkowie Rady municypalnej z p. Vautrain na czele, jenerałowie Vinoy, de Martimprey, Donai, Davoust d'Auerstaedt i admirał Choptart; otwarcie konkursu hippicznego w pałacu przemysłowym, tak że wystawa obrazów nie otworzy się może przed 15 maja; zapowiadanie wyjazdu skazanych do Nowej Kaledonii; pozwolenie udzielone przez p. Leona Say starokatolikom założenia kaplicy w Paryżu, oto są wszystkie nowiny paryżskie.

Z polityki także nie wiele jest do zapisania: p. Kératry uniemożliwił uchwałę rady municypalnej marsylijskiej, która udzieliła stypendy synowi rozstrzelanego Gastona Crémieux; wojska francuskie rozstawiły na południowej granicy mają przeszkadzać formacji band karlistowskich wkraczających do Hiszpanii. Nowi prefekci jeszcze nie zamianowani; ciągle mówią o dymisji p. de Broglie, ale podobno p. Casimir Périer nie przyjął londyńskiej ambasady.

O nowych książkach już zdaje się wspomnieliśmy, historye XIX. wieku p. Michellet będzie uzupełnieniem jego olbrzymiej całego życia pracy nad historją narodową, a w pierwszym tomie podkopuje legendę bonapartystowską z głębokim myśleniem historycznym. Druga część dzieła p. Jules Favre o Rządzie obrony narodowej odznacza się szczególną wielkością uwielbieniem p. Gambetty, a więc zaciera się coraz bardziej zazdrość i nienawiść. Nareszcie Souvenir et Portraits p. de Lamartine zawierają drogocenne szczegóły o Châteaubriandzie i Bérangerze.

NIEMCY.

* Berlin, 17 kwietnia. Na posiedzeniu parlamentu z d. 15 kwietnia po przemowie komisarza rządowego, tajnego radcy dr. Achenbacha nad prawem stosunków prawnych urzędników oddano rozdział drugi projektu, dotyczący postępowania dyscyplinarnego komisji do nadar przedwstępnych. Przekazano również komisji, złożonej z 14 członków, projekt do prawa o podatkowaniu wywaru piwa. Posiedzenie z dnia wczorajszego zajmowało się w pierwszym czytaniu projektem, dotyczącym utworzenia najwyższej Izby obrachunkowej. Komisarz związkowy tajny radca Michaelis uzasadniał konieczność nowej instytucji, poseł Richter natomiast wykazywał, że kontrola finansów państwa, opierająca się na utworzyć się mającej Izbie obrachunkowej, jest iluzją bez prawa o odpowiedzialności ministrów. Zdaniem mówcy niepraktyczną jest rzeczą na wzór pruskiej Izby obrachunkowej nową stwarzać dla państwa niemieckiego, łącząc się z nią niejako przez to, że obiedwie instytucje wspólnego będą miały prezydenta i siedzibę w Poczdamie. Poseł Richter pragnie dla niemieckiej Izby obrachunkowej osobnego prezydenta i nowych całkiem instytucji. — Konferencja biskupów w Fuldzie, obradujących mianowicie nad prawem o nadzorze szkolnym, skończyła, jakśmy to już donosili, swoje posiedzenia, których wynikiem jest instrukcja do duchowieństwa wydana pod dniem 11 kwietnia, a ogłoszona w całej osnowie w najświeższym numerze Germania. Podpisani pod listem pasterskim biskupi wypowiadają, że jakkolwiek prawo o inspekcji szkolnej wbrew ich życzeniom i staraniom przyjętem zostało przez sejm pruski, uważają przecież za obowiązek i w przyszłości czuwać nad szkołami ludowymi i wydają między innymi następujące przepisy i napomnienia:

1. Każdy duchowny winien mieć pieczę i odbywać inspekcję nad szkołami swego probostwa, bez poprzedniego na to zezwolenia biskupiej władzy.
2. Natomiast potrzebnem jest takie zezwolenie, jeżeli chodzi o inspekcję szkół powiatowych lub takich, które w innej znajdują się parafii.

przeciw słabym siłom koalicyi prusko-moskiewskiej od marca do drugiej połowy kwietnia, nadarzała się dla wodza sprężystego, zdolnego, mającego po za sobą wzory Fryderyka II. z czasów wojny siedmioletniej, sposobność do szczonego wytypienia nieprzyjaciela na całym obszarze kraju, poczemby była zostawała owa praca z samym już tylko Suwarowem. Że się stało inaczej, wam wiadomo. Czyż byłoby, pytamy, zgubnem ze strony historyografii polskiej, z miłością dla osoby naczelnika, ale i ze szczerą intencją prawdy dziejowej, powiedzieć nareszcie owej społeczności, że upadająca Polska znalazła na swą obronę charakter, ale że nie znalazła zdolności, a że Kościuszko nie mógł podolać wielkiemu zadaniu, jakie bez ubiegania się o władzę, był zmuszony wziąć na swe barki? Sens moralny wypływający z tej najwielkolepniejszej prawdy dziejowej, oburza się zresztą na większą korzyść przyszłości narodowej, aniżeli trzymanie się dożyłczego systemu oceny powstania z r. 1794. Lepiej powiedzieć narodowi upadłe, bo cię nie umiano bronić, aniżeli: upadłe, bo mimo cnoty i zdolności tych naczelników obronić się nie mógł. — Jak nie wyznajemy bałwochwalstwa dla ludzi sejmiku konstytucyjnego 3 maja, tak nie chcielibyśmy go wyznawać również dla osoby Kościuski, a o toż, w czembymy mianowicie sprostowane widzieć pragnęli, w imię prawdy dziejowej i odwagi cywilnej nasze dziejopisarstwo trudniące się ostatnimi latami XVIII. stulecia. Kończymy na tem sprawozdanie nasze z ostatniego tomu pięknego zasadą, zasłużonego rozmiarami, zdrowiem i jednolitością poglądom dzieła p. Teodora Morawskiego. Różnica zapatrywań się między nim a nami, różnica objawiająca się raczej w szczegółach, aniżeli w całości systemu historycznego, jaki sobie autor obrał, nie przeszkodzi nam nigdy polecić jego pracy społeczności naszej jako najlepszej i najpraktyczniejszego vade mecum nauki ojczyznianych dziejów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

3. Duchowni inspektorowie szkół, którymby stawiano warunki nie zgadzające się z ich duchowymi obowiązkami, bez poprzedniego porozumienia się z władzą duchowną nie mają składać urzędu.

4. Duchowny inspektor winien również donieść o tym, jeśli odebrana mu zostanie inspekcja, albo jeśli w zakresie jego urzędowania ważne zajdą zmiany.

Następnie wzywa list pasterski do wielkiej gorliwości w udzielaniu nauki religii i wnoszenia modłów, ażeby Najwyższy skrócił czas próby, jakie kościoł katolicki i jego zwolennicy bezustannie przechodzą.

National Zeitung wspominając o tym pastora, pisze, że podpisane jest przez wszystkich biskupów pruskich, z wyjątkiem arcybiskupa poznańskiego, trzymającego się, jak zwykle, na uboczu i biskupa z Osnabrück, który dla przeszłokrotności nie mógł w obradach konferencji. Nie ma także pod listem pasterskim podpisu proboszcza polowego ks. Namszowskiego.

Według Allgemeine Zeitung zamianował generał Jezuitów w Rzymie w miejsce ojca Fallera, który podobno popadł w nielaskę, powołaniem na Niemcy ojca Oswalda, który w Bonn zamieszkał.

Dr. Achenbach, tajny radca rejencji w kanclerstwie, o którego zamianowaniu na ministerstwo rolnictwa przed niedawnym czasem chodziły wieści, ma zostać podsekretarzem stanu w ministerstwie oświecenia.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 16 kwietnia. Najważniejszym dziś faktem z dziedziny polityki austriackiej jest mowa trona, którą cesarz austriacki zamknął d. 16 kwietnia obie Izby parlamentu węgierskiego. Mowa ta brzmi jak następuje:

Przezaci panowie magnaci i deputowani Izby poselskiej! Gdyśmy przed trzema laty oświadczyli, że Izba i pozdrowili radośnie magnatów i deputowanych Węgier, zwróciliśmy waszą uwagę na wielkie i ważne zadania. Po załatwieniu przez przeszły sejm będogo podwójnego na porządku dziennym praw tyżących się państwa, załatwione zostały z należnym ocenieniem w przeciągu lat pięciu wszelkie obu części monarchii dotyczące wspólne interesy a to w jaknajlepszym porozumieniu i ze skutkiem upragnionym. Obecnie sejmowi przypada praca w kierunku zapewnienia ojczyźnie tak moralne jak i materialne powołanie. Zadaniu temu sejm odpowiedział regulując sady i administrację. Wydał ustawy o wykończeniu władzy sędziowskiej i odpowiedzialności sędziów. W ten sposób zapewniono z jednej strony niezawisłość sędziów, z drugiej strony zapobieżono nadużyciom, — jakie mogłyby powstać z powodu niewłaściwego wypełniania władzy sędziowskiej. — Organizacja sądów pierwszej instancji, — oddzielenie władzy sędziowskiej od administracyjnej sprawozdanie niezawodnie upragnione rezultaty, podniosła bezpieczeństwo publiczne i utrwala ogólny kredyt. Uregulowanie tak władz municypalnych jak i gminnych, nadało administracji państwowej, tudzież municypalnej i gminnej pewną harmonię i zapewniło w ten sposób należyte wykonywanie istniejących przepisów. Dzięki ustawom o uregulowaniu stosunków, będących pozostałością usuniętego już stosunku urbarialnego z roku 1848, dalej dzięki ustawom o karczowaniu lasów w Siedmiogrodzie, nie mniej ustawom o polowaniu, uczyniono krok stanowczy ku ostatecznemu uporządkowaniu stosunków dzierżawnych. Tak te ustawy, jako też o regulacji rzek, budowaniu tam, dalej ratyfikacja traktatów handlowych zawartych przez mój rząd, są dowodem, że sejm usiłował sprostać potrzebom codziennego życia, a podczas gdyście w ten sposób popierali ogólny interes i przyczyniliście się tem samem do podniesienia pomyślności waszego kraju, usiłowaliście równocześnie spożytkować dochody publiczne w sposób najwłaściwszy i najkorzystniejszy. Poleszenie postępowania sądowego, rozwój oświaty publicznej, uzupełnienie sieci kolei żelaznych, przekształcenie kanału Franciszka, tudzież podniesienie stolicy, były przedmiotem waszej troskliwości i w tym celu uchwaliliście znaczne kwoty.

Mimo że podniesienie siły wojskowej pociągnęło za sobą znaczniejsze wydatki, zezwoliłście z gotowością na takowe i uchwaliliście wysokie kwoty niezbędne do rozwoju tak pięknie krzewiącej się instytucji obrony krajowej. Jest to radosnym dowodem wymagającego się dobrobytu, iż to wszystko udało wam się przeprowadzić bez podwyższenia podatków i zaciągania nieprodukcyjnych pożyczek. Uregulowanie siły zbrojnej, jakiego dokonano na podstawie ogólnej służby

wojskowej, zezwoliło nam obmyśleć środki zmierzające do sprowincjonalizowania pogranicza wojskowego. Mamy nadzieję, że czas już jest nie dalekim, kiedy w naszym państwie nie będzie rozdziału między ludnością, rozdziału utrudniającego korzystania w ich najszerszym zakresie z praw zapewnionych konstytucją. Musimy wynurzyć tutaj nasz żal z powodu, że należyte ugruntowanie ustawy wyborczej i uporządkowanie interesów stołecznego miasta, tudzież kilka innych wniosków przedłożonych izbie przez nasz rząd, nie mogły być podane do naszej sankcji, a to z powodu, iż w ostatnim okresie sesji sejmowej zaszła zwłoka w rozprawach parlamentarnych. Zadaniem przyszłego sejmu będzie załatwić sprawy zmierzające i postarać się o to, aby konstytucyjne rozprawy nie doznawały w przyszłości żadnej zwłoki.

Skoro zachowanie stosunków pokojowych było nam możebnem nawet wśród tak ciężkich okoliczności, w jakie obfitował rok zeszły, nie mniej dozwólą nam nasze obecne pomyślnie stosunki z obcimi państwami żywić niezłomną nadzieję, że zwołanemu niezadługo sejmowi państwa uda się, na podstawie uświęconych praw rozpoczętą pracę przy dobrodziejstwie pokoju, dalej prowadzić. Miłość ojczyzny, dziedziczne wierne przywiązanie do tronu były źródłem dotychczasowych dobrych rezultatów i pozostaną nadal niewyczerpanym źródłem szczęścia narodu. A teraz przyjmijcie nasze szczere królewskie pozdrowienie i zanieście je waszym wyborcom! Tęmi słowy zamykamy ostatnie posiedzenie obecnego sejmu.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 15 kwietnia. Do senatu obrano w Madrycie czterech kandydatów rządowi przychylnych. — Na prowincyjny wybory do senatu wypadły także korzystnie dla rządu; dowiadujemy się bowiem, że zwolennicy rządowi będą w przemaszającej ilości, bo do 150 członków, przeciw najwięcej 50 członkom stronnictwa opozycyjnego. Oddziały karlistowskie znikają powoli z Katalonii; zresztą panuje w kraju zupełna cisza.

Carogród, 15 kwietnia. Książę Fryderyk Karol zmuszonym był zatrzymać się dla niepogody dwa dni w Gallipoli; dopiero wczoraj tu przybył. Zamieszkał w hotelu niemieckiego posła i przyjmie dziś odwiedzić sultana.

Paryż, 25 kwietnia. Największa część rad jenerałów ukończyła swe posiedzenia. Wielu z nich wystosowały adresy do p. Thiersa; z tych niektóre oświadczyły się za p. Thiersem i rzecznictwem, inne za prezydentem i w ogóle z zaufaniem do rządu teraźniejszego. Dzisiaj wieczorem odbędzie się obiad dla dyplomatów w Elyseu, w którym wszyscy w Paryżu sławie państw zagranicznych udział wezmą.

Londyn, 15 kwietnia. Izba niższa. Na zapytanie pp. Disraeli i Wyndham odpowiedział p. Gladstone, że nota w sprawie Alabamy najpóźniej w środę wręcona zostanie. Taż zastrzega Anglii wszystkie prawa, nie dotykające pojedynczych punktów.

Waszyngton, 15 kwietnia. Komisja śledcza izby reprezentantów wydała oświadczenie, że podczas niemiecko-francuskiej wojny nie sprzedawano broni agentom państw wojnę prowadzących i że urzędnicy Zjednoczonych Stanów z przedsięwziętej sprzedaży broni żadnych nie mieli osobistych korzyści.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 17 kwietnia. Rada gminna uchwała wniosek, mający być przedłożonym ministerstwu, aby rząd zabronił pobytu w Austrii, a zwłaszcza we Wiedniu Jezuitom, wypędzonym za granicę i nie mających indigenatu państwa.

Londyn, 17 kwietnia. Izba niższa. Wniosek stronnictwa zachowawczego, mający na celu lepszy rozdział podatków gruntowych, przyjęto po długiej dyskusji i wbrew oporu rządu, z wielką radością stronnictwa zachowawczego, 259 głosami przeciw 159 głosom.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 17 kwietnia. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Lewandowskiego, odbyło się posiedzenie komitetu urządzającego Banku włościańskiego. Na po-

siedzeniu tem, postanowiono natychmiastowe oddrukowanie ustawy, oraz że podpisy na akcie zbierane być mają przez usposobionych do tego kolektorów, którym odpowiednie listy subskrypcyjnej przesłane będą. Nie zależnie od tego, mają być wysłane odezwę do stowarzyszeń rolniczych, przemysłowych i pożyczkowych o poparcie Banku włościańskiego i zbieranie podpisów na akcie. Zresztą obok tego, komitet urządzający liczy, (a z swej strony dodamy, szczerze bardzo) na gorące poparcie prasy i całego społeczeństwa. Przysiękę wpłaty pierwszej raty na akcie, jak nie mniej wszelką korespondencję z komitetem urządzającym, należy uskutecznić pod adresem tymczasowego kasjera banku włościańskiego, Wł. Jerzykiewicza kupca w Poznaniu, o czym wreszcie bliżej poinformują ogłoszenia komitetu urządzającego, które w tych dniach mają być dopelnione.

* **Kolej Poznańsko-Torunsko-Bydgoska** ma być, jak donosi Ostdeutsche Ztg., 6 maja b. r. na pewno otwarta.

* **Dyrektor policyjny** p. Standy odbył pozawczoraj rewizję 20 tutejszych dorózek i znalazł je wszystkie w bardzo dobrym stanie. Dalsze rewizje trwać będą aż do 10 maja.

* **Dotychczasowi inspektorzy szkół** w mieście Bydgoszczy i Bydgoskim powiecie, zatwierdzeni zostali przez kr. rejencję na dal w swych urzędach.

* **Część nieruchomości** przy Grobli sprzedał dr. Szafarkiewicz p. Zofii Weichert za 17,000 tal.

* **Nieruchomości** kupca p. Kantorowicza przy Szerekiej ulicy Nr. 10 przeszła za cenę 47,000 tal. do rąk rzeczniczka dr. Mützel. Dr. Szafarkiewicz sprzedał jedną z swych kamienic przy Szerekiej ulicy (dawniejszy klasztor pp. Urszulanek), w dwójce Stephan za 22,000 tal.

* **Przy tutejszej szkole realnej** zajął miejsce p. dr. Meyer, który na Wielkanoc zakład opuścił, nauczyciel dr. Kärger z Rawicza. Posada dr. Jutrosińskiego, który przeniósł się do Berlina, dotad jest opróżniona.

* **Schulze-Delitsch** znany demokratą i agitator ludowy, mianowicie w kwestyi robotniczej, ma, jak donosi Ostdeutsche Zeitung (Nr. 176), odwiedzić miasto nasze i w celu poznania tutejszych stosunków wziąć udział w tak zwanym Genossenschaftstag. Niemcy żywią nadzieję, że liczne deputacje towarzyszy niemieckich z prowincji zjadą, na ten dzień do naszego grodu, by poznać i uczcić wielkiego i zasłużonego męża.

* **Z Nakla** donoszą, że pod dzień 22 marca b. r. wyniesiono rozporządzeniem ministra oświecenia, wyższą szkołę miejską tamędną do godności progimnazjum bezwzględnie. Zasluga pod tym względem należy się podług Ostdeutsche Zeitung p. dr. Kunze, który objął przed dwoma laty dyrektora szkoły miejskiej i wspólnie z miejscowym burmistrzem p. Münzer pojechał do Berlina i potrzebę progimnazjum w Nakle w takim ujęciu wystawił światło, że p. minister natychmiast stosowne wydał rozporządzenie.

* **Teatr polski** w Gostyniu daje w czwartek d. 18 b. m. komedję w 1 akcie: Doktor Robin i Trafia kosa na kamień. W sobotę d. 20 b. m.: Zgon Stefana Czarnieckiego, ustęp historyczny w jednym akcie, wyjęty z Gai-ganducha i Tajemnicę, fraszke sceniczną w jednym akcie.

* **P. Michał Herz** artysta-muzyk od paru lat zamieszkuje w naszym mieście, powołany został na profesora do świeżo założonej w Berlinie Deutsche freie Hochschule für Musik i w tych dniach opuszcza nasze miasto.

* **W dniu wczorajszym** nadeszła pod adresem redakcji naszej petycja w sprawie języka polskiego z miasta Pleszewa.

* **Od pana Nepomucena Niemojowskiego** z Śliwnik odbieramy następujące pismo:

P. Paulinie Wilkońskiej, z obowiązku winieniem donieść, przeczytawszy w jej dziełku pod nazwą: Moje wspomnienia, następujące słowa:

„Zapewniono mnie, że s. p. Henryk Rzewuski, pozostawił pamiętnik: Moja spowiedź, który po jego śmierci miał być wydany, a w którym odpowiedział na wszystkie mu czynione zarzuty. Dla czegoż zatem ta książka nie ukazała się dotąd?”

Ze ponieważ ja podałem s. p. Rzewuskiemu myśl napisania tego pamiętnika, kiedy w roku 1863 z nim razem u Karłowich wód przebywałem i niejako do spisania tej spowiedzi, której radziłem, był dal nazwę: Mea culpa, zniewolilem, zatem objaśniam szanowną panią Wilkońską, że według mego zdania, Spowiedź ta znajduje się zapewne w rękach żony Rzewuskiego z domu Grocholskiej. Donieć więc należy się udać — a skądaby było, żeby dziełko to nie wyszło na widok publiczny, zawiera bowiem niewątpliwie ciekawe szczegóły.

* **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 8 kwietnia Apollonii mecenaznik; w kalendarzu słowiańskim Gościława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godzinie 7 minut 1 — Długość dnia 13 godzin 53 minut.

Dnia 18 kwietnia 1576 wjazd Stefana Batorego do Krakowa. — 1791 ustawa dla miast. — 1794 utworzenie rady tymczasowej. — 1892 sprawa Polska w parlamencie angielskim.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

17 kwietnia.

BAZAR. Rekowska z córką z Koszut, Sulimierski z Domani-na, Graeve z rodziną z Borku.
HOTEL PARYSKI. Pągowski z Głuszyni, dr. Zielewicz z Klecka.
HOTEL FRANCUSKI. Malczewski z Smolar, Szuman z Władysławowa, Wiołek z Królestwa Polskiego, Drwiska z Starkowa, Dominiński z Torunia.
HOTEL RZYMSKI. Niemojowski z Dzierżnicy, Radoński z Krzesiów Mielicki z Warszawy, Stanowski z Torunia.
HOTEL EUROPEJSKI. Ks. Sułkowski z Rydzyny, Mukulowski z Strykowa, Kowalewski z Wrzesni.
HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Poniński z Dominowa, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, Szambelan Dzierżykraj Morawski z żoną z Luboni.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 17 kwietnia.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne 95 p. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 92 talarów płacono. — Poznańskie listy rent. 94 tal. plac. — Pozn. 5 % obligacje prow. — tal. żąd. — pl. — Pozn. 5 % procent. obligacje powiatowe 100 % pl.

Poznańskie 4 1/2 % oblig. powiatowe — tal. plac. Oblig. pozn. mel. Obry — pl. Oblig. miejsk. 5 % 100 tal. plac. Oblig. miejsk. 4 % — tal. pl. Akcje poz. banku realno-kredyt. — tal. pl. Rumun — talar. — Połonco-niemiecka pożyczka związkowa 100 % - 100 % tal. żąd. i pl. — Polskie banknoty 82 1/2 tal. żąd. Starogrodz. — poznańsk. Akcje kol. — płacono.

Zyto: wypowiedziano — węgpi; na wiosnę 53 1/2 kwiec. 53 1/2, na kwiecień-maj 53 1/2, maj-czerwiec 53 1/2, czerwiec-lipiec 53 1/2, lipiec-sierpień 53 1/2, tal. plac.

Okowita: z beczka: wypow. 6000 kwart; kwiecień 22 1/2, maj 22 1/2, czerwiec 22 1/2, lipiec 23 1/2, sierpień 23 1/2, wrzesień — w związku — w miejsca bez beczki — tal. plac.

Ceny targowe		Ceny.			
w mieście Poznaniu		Najwyż.		Najniższa	
dnia 17 kwietnia 1872 roku.		tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszemien pięknej, szefel po 84 kil.	3 10	3 8	9 3	1 8	
środkiej	3	2 28	9 2	27 6	
pośledn.	2 25	2 24	2 20		
Zyto ciężkiego	80	2 5	3 9	2 6	
środkiego	2 1	3 2	1 28	9	
pośledn.					
Jęczmień wielk.	74				
drobn.					
Owsa	50	1 7	1 5	1 2	6
Grochu do gotowan.	90				
Grochu na paszę					
Rzepiu zimowego	74				
Rzepiku zimowego					
Rzepiku latoowego					
Tataraki	70				
Kartofli	100				
Wyki	90				
Łubina żółt.	90				
niebiesk.					
Konieczny czerw. cent. po 100 kilo.					
Konieczny biały					

* **Maka**. Berlin, 16 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 10 1/2-10 1/2 tal. nr. 0 i 1 10-9 1/2 tal. rżana nr. 0 8 1/4-7 1/2 tal. nr. 0 i 1 7 1/2-7 1/2 tal. 1/2

Giełda berlińska, 16 kwietnia

Pszemien: per 1000 kilo w miejsu 67-83 tal. wedle jak: żąd.; żółta — pl. zapolska biała — tal. pl.; na kwie. — kwiecień-maj 79 1/2, maj-czerwiec 77-77 1/2, czerwiec-lipiec 76 1/2, lip. sierp. 76-76 1/2, pl. Zyto per 1000 kil. w miejs. 50-56 wedle jak: żądano, — dob. 51-54 tal. z kolei płacono; na kw. i kwiec.-maj 51 1/2, 52 1/2, maj-czer. 52-52 1/2, czer.-lipiec 52 1/2-53 1/2, tal. lipiec-sierpień dito Jęczmień per 1000 kilo maly i wielki 45-60 talarów wedle jakości żądano. Owies per 1000 kilo w miejs. 42-51 we. jak: żąd. pośl. wsch.-pr. 43-45 1/2, pomorskiej i marchijskiej 47-48 1/2, talarów na kwiecień-maj 46 1/2, maj-cz. 46 1/2, czer.-lip. 46 1/2, żąd. i pl. Groch per 1000 kilo do gotow. 50-57 tal. na paszę 45-48 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olęj rzepiowy per 100 kil. w miejs. 25 1/2, tal. pl.; kwiec. i kwiec.-maj 24 1/2-25 1/2, 25 1/2, maj-czer. 23 1/2, płacono. Olęj lniały per 100 kil. w miejs. 25 1/2, tal. Olęjskalny pl. 100 kil. w miejs. 12 1/2 tal; na kw. i kwiecień-maj 11 1/2-12 tal. płacono, maj-czerwiec — sierp.-wrz. — plac. — Okowita per 1000 litr. po 100 % = 10000 % w miejsu bez becz. 23 tal. 22-24 sbr. kwiecień i kwiec.-maj i maj-czer. 23 tal. 15-17 sgr. czer.-lip. 23 tal. 20-18 sgr. pl. lip. sierp. 23 tal. 22-25 sgr.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 17 kwietnia 1872.

Stan powietrza: Olej rzepiowy: stale. w miejsu 25 1/2, na kw. maj 24 1/2, na jesień 23 1/2.

Pszemien: stale. w miejsu 25 1/2, na kw. maj 24 1/2, na jesień 23 1/2.

Okowita: stale w miejsu 23 1/2, na wiosnę 23 1/2, na maj-czer. 23 1/2, na czer.-lip. 23 1/2.

BERLIN 17 kwietnia 1872.

kurs początk.		kurs końcowy		kurs początk.		kurs końcowy	
Pszemien: stale				Olęj skalny:			
na kwiecień-maj	80			w miejsu	12 1/2		
na czerwiec-lip.	77 1/2						
Zyto: stale				March. pozn. E. B.			
w miejsu	53 1/2			Pruskie oblig. p.			
na kwiecień-maj	52 1/2			Nowe pozn. list. z.			
na maj-czerwiec	53			Pozn. rent. list. z.			
na czer.-lipiec	53 1/2			Kolej żel. państw.	223 1/2		
Olej rz. stale				Lombardy	119 1/2		
w miejsu	25 1/2			Austr. losy z 1860			
na kwiecień-maj	25			Włoska renta.	66 1/2		
na maj-czerwiec	25 1/2			Amerykany	96 1/2		
na wrzes.-paźd.	23 1/2			Austr. akcje kred.	201 1/2		
Okowita: stale				Pożyczka turecka	51 1/2		
na kwiec.-maj	23 20			7 1/2 % Rumun			
na lipiec-sierp.	24			Pol. listy likwid.			
na wrzesień-paźd.	21 3			Rosyjsk. banknoty			
Owies: stale				Austr. renta srebr.			
na kwiec.	46 1/2			Uspობ: stale			

SPROSTOWANIE.

W korespondencji z Pleszewa wczorajszego numeru, zamiast obrać dyrektorem p. Sezanickiego z Karmina, dotychczasowego zastępcę dyrektora, a na zastępcę jego (co uważamy za stosowne i pod każdym względem korzystne), czytać: p. St. Sezanickiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora (co uważamy za stosowne i pod każdym względem korzystne).

Walne Zebranie, Tow. Pożyczkowego

odbędzie się w **Strzelnie** dnia 24 bm. (w dzień modlitwy) o godzinie 4 po połud. w lokalu naszego podskarbiego p. L. Lewandowicza, na które uprzejmie zaprasza (1906)

Zarząd.

Napór wiosenny

polecam mój jak najobficiej zaopatrzony **skład**

w najnowsze materye na ubiory dla panów. Obstalunki wygotowuję w jak najkrótszym czasie po cenach nader umiarkowanych podług najnowszych żurnali paryskich. (1888)

Handel mój przeniosłem z Wielkorycerskiej ulicy na ulicę Berlińską N. 16.

S. Mazurowicz.

Poszukuje się **nauczycielki** Polki, egzaminowanej do jednej panienci, zaraz lub od 1 maja, któraby obok swego wykształcenia posiadała doskonale język francuski i muzykę. Listy franko u-

prasza się pod lit. **N. N.** poste restante **Pobiedziska**. (1920)

Drylich na wańtuchy, Płótno na wańtuchy.

do 60 funtów ciężkości od 6 tal. jako i **gotowe wańtuchy i miechy** do zboża poleca po najtańszych cenach, handel płótna. (1924)

Salom. Beck,

Rynek 89.

Pastyłki piersiowe

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści.

GRIMAULT & C^{ie}

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych właściwości łagodzących i usmierzających skutecznie kaszle, rozjaśnienie w pierśsiach, kataru uporczywe. Cukierki te łącząc z Syropem nadfosforanu wapna używają się do usmierzania mocnego kaszlu (połączono z odpluwaniem i kokułszem). (203)

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicz; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasa.

SIROP ŻELAZISTY

w połączeniu z wytworem ze skórek pomarańcz i z Quassia Amara jak również z IODANEM ŻELAZA

P. J. F. LABOZE, aptekarz: Ulica des Lions-St-Paul, 3, w Paryżu. Żelazo w stanie ciekłym najdogodniej przyswajając się daje przez każy organizm; ułycz jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skutecznij działa i jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest łagodne z powodu żelaza; przeciwnie: goryczkowe z powodu quassia amara, rozpuszczalne z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniej pomocnicze lekarstwo przy ułycz tranu wielorybego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudnym trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauc

Handel wina C. G. Hülsberga

Berlin, — Besselstr. 17.

tak się urządził, że odbiorcy prywatni, którym na tym zależy, aby **czyste, niefałszowane, naturalne wina** mieli, takowe wprost z **Bordeaux** przez Hamburg, w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach odbierać mogą. Na **okseftu** albo na **50 butelek**, aż do dowolnej ilości, we wszystkich gatunkach, **czerwone, białe, hiszpańskie, szampańskie, cognac** w butelkach podług przepisu rozgatkowanych, przyjmują się zamówienia każdego czasu. **Wszystkie gatunki win** przesyłają się w butelkach dobrze opieczonych. Cena za butelkę **czystego Medoc** z przesyłką i cłem wynosi **9—10 sgr.**, a wino jest lepsze, jak tu fałszowane **po talarze** butelka. (1648)

zamówienia prosi powyższa firma franko.

Bank szląski kredytowy ziemski na akcyje w Wrocławiu

polecił mi agentura. Bank ten udziela wypowiedzialnie i niewypowiedzialnie pożyczki za pewnością hipoteczną na miejskie i wiejskie nieruchomości, jako też bez takowej pewności powiatom, gminom i korporacjom. (1914)

Do przyjmowania wniosków jestem upoważniony i również gotów jestem udzielić wszelkiego objaśnienia.

L. Zboralski w Pleszewie.

Nalewka 1872

naturalnych wód mineralnych z **Vichy, Spaa, Eger, Schwalbach, Ems, Pyrmont, Carlsbad, Bilin, Homburg, Lippspringe, Selters, Wildungen, Hunyadi, Marienbad, Salzbrunn** już nadeszła do

Apteki Dr. Mankiewicza.

TRAUGOTT BERNDT,

nadworny fabrykant instrumentów Jego królewskiej Mości

Jej król. wysok. księżniczki Maryanny Niderlandzkiej we **Wrocławiu**, przy Rynku No. 8, w **Kurfürstach** poleca swój bogaty skład w

Koncertowe, Krótkie fortepiany i Pianina

o szczególnie dobrych szlachetnych tonach, szczególnie przyjemnej grze, eleganckiej ozdobie i daje **gwarancją** przez całe swe życie, że wszystkie instrumenta wyrabia we własnej fabryce. (831)

O odebraniu świeżej nalewki wszystkich **wód mineralnych** pozwalają sobie donieść aptekarze:

Brandenburg, Elsner, Kirchstein, Dr. Mankiewicz, Pfuhl, Reimann. (1787)

(Nadesłano.)

W skutek wielu **niemiłych** zapytań, jesteśmy zniwoleni, aby nieporozumieniem zapobiedz, oznajmić publiczności, że firma nasza

Międzynarodowa ekspedycja anonsów ZEIDLER & CO.

Leipzigerstr. 37.

w żadnej, ani p. Otto Pettersdorf w Berlinie, Oranienstrasse 66, na 3 piętrze u wdowy Krüger, właściciela międzynarodowej ekspedycji anonsów (**która jednak urzędowego nie ma zatwierdzenia**) ani też z jego agentem p. „Janem Zeidler” nie stoi w styczności.

Z uszanowaniem

Zeidler i Spółka.

Mieszkanie sklepowe

o sześciu pokojach natychmiast do wynajęcia przy **Ul. Szewskiej Nr. 15.** (1760)

Ciężko choremu dziecku mezu ocaliło życie.

Do dostawcy nadwornego p. **Jana Hoff** w Berlinie. Neustadt a. S. 21 stycznia 1872. Upraszam o wyskok siódmy dla mego mezu, który moeno narzeka na ogólną słabość. Przekonałam się o skuteczności, wzmacnianiu sił wyskoku siódowego, u ciężko chorego dziecka, które temu tylko piwu zdrowia życie zawdzięcza. — **Pani L. Heinrich.**

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91. i **Frenzel i Sp.** Wrocławską ul., skład poboczny u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwina** w Bydgoszczy, u **A. Hofbauera** w Nowymyśle, u **H. Cassiela** w Śremitu, u **Wdowy Berty Kunz** w Książu, u **Michała Badt** w Swarzędzu, u ekspedycy **ta poczty Raschke** w Borku i u **Markusa Witkowskiego** w Czempiniu. (1925)

P. P. donoszę niniejszem uniżenie, że się w Poznaniu przy **ulicy Berlińskiej pod No. 16.** jako **tapicer i ubieracz pokoi** osiedliłem.

Nabrawszy przez kilkoletni pobyt w nadwornych pracowniach Wiednia, Dreznia i Berlina dostatecznego doświadczenia, jestem w stanie wszelkie roboty w najgustowniejszym smaku wykonać. Proszę uniżenie o łaskawe udzielenie zaufania i moją nowo założoną pracownię, przyrzekam punktualnością, skora usługę i tanioczną zań się odwdzięczyć. Z szacunkiem

S. Frost.

Papier Fayard i Blayn.

CHARTA CHEMIA DU CODEX. Leczy reumatyzm, katar, zadawione zapalenie piersi, reumatyzm w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połowiki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn**. Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. (1744)

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza** i w składzie materyałów aptecznych **R. Barcikowskiego.**

Władysław Marweg

! odzieżnych cygar, oraz fabryk tabaki. **biega i Liebe-Liebę pokarmu, wyskoku mięsnego Lie-** laneyjnych, farb, **wyskoku mięsnego Lie-** win, araków, likierów, korzeni, towarów krótkich, gr-

HANDEL

które polecam, jak również mój dobytek zaopatrzonej Odebrałem swięży transport

(1921) Z powodu pory siewnej przyjmuje zamówienia na (1830) **wszelkie nasiona, konieczy, lucernę francuską, prawdziwy owies proboszczowski, kukurydzą ameryk. koński zab itp.**

Mających na **zbyciu** towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek z wyrażeniem możliwej dostawy

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

(Z dzienników berlińskich)

Do napoju królewskiego!*)

(39063.) Wyłomykt, 10. 3. 72. — Córka moja Jadwiga, która na wodną puchlinę cierpiała, doznała w swej chorobie skuteczności pańskiego napoju królewskiego.

Maria Myler.

(30113.) Wiczeheim, 11. 3. 72. — Ponieważ pański napój królewski w okolicy wielu uzdrowia, a przynajmniej ulgę sprawia przeto upraszam itd. (obstalunek).

Heimicht, wikaryusz.

(39121.) Altwasser, 12. 3. 72. — Zacheony przykładem na chłopcu oczywistym, który cierpiał na skrofule, od roku już chodzić nie mogąc, naczepnie po używaniu napoju król. przez 8 tygodni prawie jakoby na nowo odżył, tak, iż dziś do szkoły chodzić już może, proszę itd. (obstalunek).

Fr. Laengner, technik.

(39197.) Beizkofen, 8. 3. 72. — Pański wyskok skutecznie działał; po 20 tygodniowej chorobie matka mogła po użyciu pierwszej butelki już wychodzić mogła, obecnie zaś zupełnie jest zdrowa.

C. Ströbel.

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego: rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi** w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.

Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości wody kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń)

W **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krag & Fabricius** w **Koszanowie** pod Śmigłem u **E. Welkera** w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach.

*) Napój królewski, **limonada**, zrobiona z wielu łagodnych soków roślinnych, największe higieniczno-dietetyczne urażenie dla chorób, rekonwalescencji i zdrowych jest niezmiennie „lekarstwem” lub środkiem tajemnym; podaje on organizmowi wielką pierwiastków zdrowia, przez które natura (przez polepszenie krwi i soków) tak się zmienia, iż **przyczyny** chorób a tym samym i choroby same znikają.

(Annoncen-Expedition Zeidler & Co., Berlin.)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 16 kwietnia 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacje pierwotne.		Górnoszl. starog.-pozn.		Niemieckie papiery.		Aust. losy z 1858		Stowarzysz. dyskont.	
Akwizgr.-masyrych.	4	50 pl.		4	92 pl.	Półn.-niem. poz. zwiaz.	5	114 zad.		4	216 pl. i zad.
Berlińsko-zgorzelicka	4	78 1/2 pl.		4	98 1/2 pl.	Dobrow. poz. państw.	4 1/2	98 zad.		5	120 pl. i zad.
Berl.-poczdam-magdb.	4	224 1/2 pl.		4	98 1/2 pl.	Pozyczka państw. z r. 1859	5	76 1/2 pl.		4	114 1/2 zad.
Berlińsko-szczecińska	4	189 1/2 pl.		4	101 1/2 pl.	Obliżu państwa	3 1/2	74 1/2 pl.		4	109 pl.
Czeska kolej zachodn.	5	117 pl.		4	101 1/2 pl.	Pren. poz. państw. z 1855	3 1/2	75 pl.		4	99 1/2 pl.
Halle-zóraw.-gubersk.	4	64 1/2 pl.		4	99 pl.	Listy zastawn. prusk.	3 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Kolej po prawym brze-gu Odry	5	117 1/2 pl.		4	100 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Archizsko-poznańska	4	59 1/2 pl.		4	102 1/2 pl.	dito	4 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Dobroszlaz.-march.	4	95 1/2 pl.		4	91 pl.	Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Górnoszlaz. kol. lit. A. C.	3 1/2	215 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
dito lit. B.	3 1/2	190 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Wschodniopruska kol. południowa	4	49 pl.		4	91 1/2 pl.	Poznańskie (nowe)	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
N. dreńska	4	170 1/2-1-1 1/2-1 pl.		4	91 1/2 pl.	Szląskie	3 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
dito lit. B.	4	96 pl.		4	91 1/2 pl.	dito lit. A.	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
W. rogardzko-poznańsk.	4 1/2	99 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito nowe	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Brzesko-Kijowska	5	75 pl.		4	91 1/2 pl.	Zachodniopruskie	3 1/2	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Czesko-grajewska	5	43 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Galicyjska Ludwika	5	114 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito II serya	5	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Austr.-franc. kol. pań.	5	224 1/2-3-4-4 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Austr. półn. zachodnia	5	126 3/4-1 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
dito kol. Rudolfa	5	80 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
dito kol. połudn.	5	120-19 1/2-20 1/2-20		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
W. giersko-galicyjska	5	— pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
W. rszawsko-wydogosk.	4	— pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Warszawsko-wiedeński	5	86 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Elżbiety kol. zachod.	5	112 et 11 1/2 pl.		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.
Wrocławsko-warszawsk.	—	—		4	91 1/2 pl.	dito	4	96 1/2 pl.		4	99 1/2 pl.

Zagraniczne obligacje pierwotne.		Zagraniczne papiery.	
Charkowsk.-azowsk.	5	95 pl.	
Charkow.-kremenez.	5	94 pl.	
Gal. kol. Karola Ludw.	5	93 pl.	
dito II emisja	5	93 1/2 pl.	
dito III emisja	5	93 1/2 pl.	
Kursko-Charkowska	5	94 1/2 pl.	
Kursko-Kijowska	5	94 1/2 pl.	
dito mała	5	— pl.	
Lwowsko-czerwiejowsk.	5	71 1/2 pl.	
dito II emisja	5	80 1/2 pl.	
dito III emisja	5	74 pl.	
Moskiewsk.-riazińska	5	97 1/2 pl.	
Moskiewsk.-smoleńska	5	94 1/2 pl.	
Austr.-franc. kol. Węgier.	3 1/2	75 1/2 pl.	
Riazańsko-kozłowska	5	95 1/2 pl.	
Szujsko-ianowska	5	94 pl.	
dito mała	5	— pl.	
Warszawsk.-wied. II em.	5	95 1/2 pl. i zad.	
dito male	5	— pl.	
dito III em.	5	95 1/2 pl.	
dito male	5	— pl.	

Akeje bankowe i banków kredytowych.	
Pow. bank depozyt.	5
Berlińsk. stowarz. handl.	4
Berlińsk. bank lombard.	5
Berlińsk. bank meklers.	4
Berlińsk. bank meklers.	—
Wrocław. bank dyskont.	4
Gdańsk. stow. bankow.	4
Gdańsk. bank prywat.	4
Darnstadt. bank	4
dito zwany Zettelbank	4
Desawski bank kredyt.	13 pl.
Niemiecki bank narod.	5
dito Unii	4

Moneta w złocie, srebrze i papierach.	
Fryderyksdory	113 1/2 pl.
Korony złote	9. 6 1/2 pl.
Napoleonsdory	5. 10 1/2 pl. i zad.
Imperyaly	5. 15 1/2 pl.
Dolary	1. 11 1/2 pl.
Złoto w sztab. funt celn.	480 1/2 zad.
Srebra funt celn.	29. 20 pl.
Zagranicz. noty bank.	99 1/2 pl.
Austriack. noty bank.	99 1/2 pl.
Rosyjskie noty bank.	82 1/2 pl.
Francuskie noty bank.	— pl.